

Złodziej - nie odpuścił także duchownym

Data publikacji: 12.01.2012 11:55

Złodziej kradł portfele m. in. klientom zakładu fryzjerskiego, pacjentom przychodni lekarskich i obsłudze lokali gastronomicznych. Nie odpuścił także duchownym, gdy odprowadzali mszę w kościele okradał ich w zakrystii. Trwająca kilka miesięcy praca operacyjna cieszyńskich śledczych z wydziału kryminalnego, przyniosła oczekiwane rezultaty. Złodziej wczoraj wpadł w ręce policji. Grozi mu nawet do 10 lat więzienia.

Policjanci z cieszyńskiej komendy zatrzymali 34-letniego mieszkańca Hawierzowa (Czechy). Mężczyzna ma na swoim koncie liczne kradzieże i usiłowanie włamania.

Od kilku miesięcy cieszyńscy kryminalni pracowali nad ustaleniem sprawcy kradzieży dokonywanych w Cieszynie.

- Policjanci przyjmowali zgłoszenia od osób, które zostały okradzione na terenie centrum miasta. Za każdym razem poszkodowani zgłaszali, że skradziono im portfele z dokumentami. Sprawca okradał klientów np. zakładu fryzjerskiego, albo pacjentów, którzy przebywali w gabinecie u lekarza, a w poczekalni zostawiali na wieszaku ubranie bądź torebkę z dokumentami. W jednym z barów w centrum, wykorzystał nieuwagę obsługi, gdy przebywała na zapleczu. Złodziej nie czekał ani chwili, wszedł za barek, skradł kasetkę z pieniędzmi i tyle go widziano... Nie odpuścił także duchownym, gdy ksiądz odprowadzał mszę, wszedł do zakrystii i skradł jego portfel. Wszyscy poszkodowani nie potrafili dokładnie określić rysopisu sprawcy, bądź był on szczątkowy, albo w ogóle nie widzieli osób, które można by łączyć z tą sprawą. Jednakże dzięki rozpoznaniu środowiska przestępczego policjanci wytypowali sprawcę... który przebywał w Czechach – informuje asp. Rafał Domagała rzecznik prasowy KPP w Cieszynie.

Do Polski przyjeżdżał na "gościnne występy"...

- Trwająca kilka miesięcy praca operacyjna cieszyńskich śledczych z wydziału kryminalnego, przyniosła oczekiwane rezultaty. Złodziej wczoraj (11.01.2012) został namierzony i wpadł w ręce funkcjonariuszy, gdy szedł ulicą w centrum Cieszyna. Noc spędził w policyjnym areszcie. Dziś zostaną mu przedstawione zarzuty siedmiu kradzieży i jednego usiłowania włamania do kiosku ruchu. W sumie jego łupem padło około 7.000 zł i dokumenty takie, jak dowody osobiste, paszporty, prawo jazdy, karty bankomatowe itp. Część skradzionych rzeczy odzyskano. Niestety większości dokumentów pozbył się wyrzucając je do śmieci. Za usiłowanie włamania i liczne kradzieże może spędzić w więzieniu najbliższe 10 lat – dodaje rzecznik.